

numer 2/(354) grudzień 2023

# NA ROZSTAJACH



*A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.*

J 1,14

**W tym numerze m. in.:** Życia Parafii, Kronikarz naszej społeczności, Poznajmy naszych organistów, Kolędy polskie i pastorałki naszym skarbem narodowym, Biblijne zoo, Zagadki Biblijne, Błogosławiony Kapucyn i stryj, Odwiedziny u Matki Bożej Królowej Polskiego Morza, kalendarium wydarzeń Gdańskiego Ośrodka Dokumentacji Nauczania Jana Pawła II.

## Z życia Parafii



▲ 15 października odbyła się wycieczka grupy charytatywnej do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie.





## Słowo wstępu

Drodzy Parafianie,

Przez ostatnie miesiące, które minęły od wydania ostatniego numeru „Na Rozstajach”, trochę się wydarzyło. Pisząc o tym, nie myślę o – czasem zupełnie niepotrzebnych – emocjach związanych z wyborami do sejmu i senatu w naszej Ojczyźnie, ale o naszym parafialnym podwórku.

Mamy za sobą październikowy odpust związany z rocznicą ustanowienia Sanktuarium św. Jana Pawła II na Zaspie, który stał się inspiracją do wprowadzenia na stałe dodatkowej Mszy św. w każdy 16. dzień miesiąca. Sprawowaną w kaplicy Eucharystię, na początku której odczytujemy zapisane prośby i podziękowania, łączymy z Litanią do św. Jana Pawła II. Cieszę się, że to modlitewna inicjatywa została przyjęta. W środku dnia, o godz. 12.00, są w kaplicy modlący się ludzie. A Chrystus i św. Jan Paweł II działają! Kaplica adoracji ma do zaproponowania coś jeszcze. Stojący tam konfesjonał w poniedziałki, środy i piątki jest otwarty dla osób, które chciałyby skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. W poniedziałki i piątki od 10.00 do 11.00 dyżuruje tam

ks. Tadeusz, a w środy od 16.00 do 18.00 ks. Waldemar.

Raduję się, że zawiązała się przy naszym sanktuarium nowa grupa. Jej nazwa „Totus Tuus” jednoznacznie kojarzy się z Papieżem Polakiem i jednocześnie wskazuje na profil grupy. W tej wspólnocie spotykają się ludzie, którzy swoją codzienność zawierzają Maryi, widząc w Niej Matkę i Orędowniczkę. Jest w niej okazja nie tylko do wspólnej modlitwy, ale i poznania – pod przewodnictwem znanego z turystycznych pasji ks. Bartosza – różnych miejsc Maryjnego Kultu.

Jesienne miesiące to czas umacniania się i określania charakteru działań młodzieżowej wspólnoty, jaką jest grupa charytatywna. Coraz bardziej wyraźnie można zauważyć, że ludzie zgromadzeni wokół tego parafialnego dzieła, dostrzegają potrzeby osób starszych i samotnych z naszej parafii. Owocem był m.in. wspólny wyjazd do Swarzewa.

Inną przestrzeń przy parafii działania wyznacza ks. Damian, który zanim zaczął posługę jako nowy wikariusz naszej wspólnoty, przyjął też zadania biskupiego jałmużnika. Od momentu przyjścia ks. Damiana możemy przyglądać i włączać się w inicjatywę tzw. „Boskiego Pysznicza”, skoncentrowaną przede wszystkim na osobach bezdomnych. Jedni spoglądają

na to, co dzieje się w niedzielne południa na placu przy kościele z radością, dostrzegając w tym przełożone na praktykę echo Chrystusowych słów: „Cokolwiek uczyniłeś jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie samemu uczyniłeś”. Inni pytają, czy taka forma pomocy nie jest miłością zbyt mało wymagającą od ludzi ulicy. Czy sama dobroć, odłączona od wymagań, może skutecznie przemieniać człowieka. Można by na ten temat dyskutować... A może Parafianie chcieliby się w taki dialog włączyć i wyrazić swoją opinię (Jedną spisana już otrzymałem, ale pewnie byłaby ciekawsza, gdyby ją skonfrontować z innymi. Dlatego czekamy z jej publikacją).

Trochę się dzieje, ale to jeszcze ciągle za mało! Chrystus na pewno chce więcej, a św. Jan Paweł II przypomina: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali...”

Radujmy się z okresu Bożego Narodzenia. Chrystus Pan jest z Nami jako pełna miłości Dziecina! Przed nami kolęda. Będzie okazja do wspólnej modlitwy i rozmowy. A zatem: Do zobaczenia!

Niech Pan Bóg błogosławi na nowy rok!



ks. Waldemar Waluk – proboszcz

# Kronikarz naszej społeczności

Wspomnienie o śp. Ryszardzie Balewskim (1943 – 2023)

W artykule wstępnym do poprzedniego, pierwszego po dłuższej przerwie, wydania naszego pisma, ks. proboszcz Waldemar przywołał postać śp. Ryszarda Balewskiego. Napisał, że przez ostatnie lata ukazywało się ono przede wszystkim „dzięki ogromnej ofiarności i odpowiedzialności pana Ryszarda” – a po jego śmierci okazało się, że to on był prawdziwym sercem Na Rozstajach”. Warto więc przypomnieć drogę życiową i dokonania naszego wieloletniego redaktora.

Ryszard Balewski przy-  
szedł na świat 26 lutego 1943 r.,

a zatem podczas niemieckiej okupacji, w Rychławie (powiat Świecie, gmina Nowe) na południowym Kociewiu, jako syn Alojzego Balewskiego i Marty Czternastej. Pochodził ze znanego na Pomorzu rodu Balewskich, tego samego, z którego wywodził się m.in. dr Józef Balewski – lekarz, społecznik, działacz niepodległościowy i gospodarczy, patron szpitala i ulicy w Starogardzie Gdańskim. Mieszkał jednak i wychował się w Gdańsku. W 1966 r. ożenił się z Marią – ich trwające 57 lat małżeństwo przerwała dopiero śmierć Ryszarda. W 2016 r. podczas naszego parafialnego odpustu obchodzili złoty jubileusz 50 rocznicy ślubu.

Z zawodu był spawaczem i pracował w Stoczni Gdańskiej. W 1980 r. wstąpił do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, a po

wprowadzeniu stanu wojennego (13 grudnia 1981 r.) był współzałożycielem Tajnej Komisji Zakładowej (TKZ) NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej. Pisał też artykuły do podziemnego pisma „Rozwaga i Solidarność”, organu TKZ. Podpisywał je pseudonimem FRM, czyli „Fryzjer Ręczny Męski”, co było aluzją do zawodu, który zmuszony był wówczas wykonywać – zwolniony z pracy w Stoczni prowadził wraz z żoną zakład fryzjerski w Działdowie. Ideałom Związku był wierny do końca życia i nie dał o nim powiedzieć złego słowa, o czym miałem okazję przekonać się – także na tych łamach – osobiście.

**Wróg komunizmu**

Po raz pierwszy do komunistycznego aresztu trafił na ponad trzy miesiące (od 28



Ryszard Balewski z autorem artykułu

kwietnia do 27 lipca 1984 r.) za kontynuowanie działalności „Solidarności” pomimo jej formalnej delegalizacji oraz kolportaż pism wydawanych poza oficjalnym obiegiem. Ponownie został aresztowany 3 września 1986 r. I chociaż podczas przeprowadzonej tego dnia – jak skrupulatnie odnotowano w aktach śledztwa – „od godz. 6.01 do godz. 8.50” rewizji w jego mieszkaniu znaleziono jedynie „bibułę w małej ilości” (dla młodszych Czytelników: „bibułą” nazywano potocznie ulotki, pisma i książki drukowane bez zezwolenia ówczesnych władz) oraz „medal z wizerunkiem ks. Jerzego Popiełuszki” (co, jak widać, też było przez komunistów niemile widziane), przypisano mu udział w tzw. grupie „podpalaczy mieszkań”. Rzecz jasna, Balewski żadnych mieszkań nie podpalał – komunistyczna Służba Bezpieczeństwa, pragnąc zohydzić podziemną „Solidarność” w oczach społeczeństwa i równocześnie wywołać poczucie zagrożenia wśród popleczników komuny i ich rodzin, zorganizowała grupę prowokatorów, którzy podpalili drzwi do kilku mieszkań (m.in. byłego już wówczas komendanta wojewódzkiego SB w Gdańsku), a następnie metodą siłowego wymuszania zeznań próbowała przypisać ten proceder niepokornym działaczom Związku, którzy

kontynuowali jego działalność pomimo formalnej delegalizacji, lecz nie byli znani szerszemu ogółowi. Ryszarda aresztowano pomimo tego, że ani w jego mieszkaniu, ani w przeszukanym zaraz potem warsztacie pracy żadnych „materiałów palnych” nie znaleziono. Wystarczyło fałszywe zeznanie jednego z owych prowokatorów, iż rzekomo co miesiąc dostarczał członkom tejże grupy po 20 tys. zł „na działalność terrorystyczną”. Próżno deklarował śledczym, iż „przemoc jest wbrew jego światopoglądowi”, gdyż jest osobą głęboko wierzącą. Nie dociekano też, skąd miałby mieć pieniądze na owo

---

**W komunistycznym  
więzieniu Ryszard  
Balewski przeżył  
prawdziwą gehennę.**

---

przypisywane mu „sponsoringowanie terroryzmu”, skoro średnie miesięczne wynagrodzenie w 1986 r. wynosiło ledwie ok. 25 tys. ówczesnych złotych.

W komunistycznym więzieniu Ryszard Balewski przeżył prawdziwą gehennę. Przez ponad dwa miesiące przebywał w jednej celi z konfidentem SB, który zastraszał go groźbą pobiciem i uszkodzeniem ciała. W listopadzie 1986 r. przyznał się więc do udziału w „grupie

podpalaczy” i 25 kwietnia 1987 r. – zapewne w związku ze zbliżającą się wizytą papieża Jana Pawła II w Gdańsku – został zwolniony z aresztu. Po wyjściu na wolność odwołał wszystkie swoje zeznania jako złożone pod przymusem. Nie postawiono mu żadnych zarzutów i za nic nie został skazany.

### **Człowiek – instytucja**

Pełne pole dla swojej aktywności znalazł dopiero w wolnej Polsce. Angażował się w życie społeczności lokalnej – przez wiele lat był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, członkiem Rady Nadzorczej i innych organów Spółdzielni Mieszkaniowej „Rozstaje”. Czynn timer uczestniczył też w życiu drugiej lokalnej wspólnoty – Parafii pw. Opatrzności Bożej na Zaspie – Rozstajach, gdzie znali go chyba wszyscy. Był tzw. dorosłym ministrantem, lektorem i kwestorem zbierającym ofiary na tacę, prezesem parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Pracował przy organizacji bodaj wszystkich ważniejszych uroczystości i imprez, jakie się tu odbywały, od liturgicznych celebracji po doroczne festyny. Z nieodłącznym aparatem fotograficznym lub kamerą dokumentował spółdzielcze i parafialne wydarzenia, które potem relacjonował w osiedlowej Telewizji Rozstaje oraz w miesięczniku „Na

Rozstajach”, gdzie swoje teksty bardzo często opatrywał podpisem „Ryszard Pielgrzym” lub po prostu „Ryszard”.

11 stycznia 2014 r. został wyróżniony odznaczeniem „Pro Ecclesia et Populo” („Dla Kościoła i Ludu”) ustanowionym w 1997 r. przez ówczesnego metropolitę, abp. Tadeusza Gocłowskiego dla osób świeckich za zasługi dla Archidiecezji Gdańskiej. Ryszard Balewski otrzymał je za rok 2013 – uzasadnieniem było jego „wielkie zaangażowanie na przestrzeni kilkudziesięciu lat w ruchach świeckich Kościoła, w tym w Kościele Domowym, Ruchu Światło – Życie, Kościelnej Służbie Porządkowej „Semper Fidelis” i Akcji Katolickiej” oraz współorganizowanie konkursu biblijnego i upowszechnianie prasy parafialnej – a także działalność w Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej. 1 października 2017 r., w pierwszych wyborach do Rady Dzielniczy Zaspą Rozstaje zdobył mandat dzielnicowego radnego. Trzy tygodnie później został przewodniczącym Rady Dzielniczy.

Zawsze elegancko ubrany, szarmancki i uśmiechnięty, jak to się mówi – nie wyglądał na swoje lata. Kiedy w 2014 r. wraz z grupką sympatyków toczyliśmy przed gdańskim Sądem Okręgowym prawną batalię o uratowanie TV Rozstaje,

wniosując (bezsukutecznie) o uchylenie uchwały Zebrania Przedstawicieli Członków SM Rozstaje, likwidującej osiedlową telewizję, jednym ze świadków był Ryszard Balewski. Zapytany standardowo o wiek, zgodnie ze stanem faktycznym odpowiedział: „71”, czym wśród zgromadzonej na sali – w większości żeńskiej – publiczności wywołał szmerek zaskoczenia i niedowierzania – wyglądał bowiem na dobre dwadzieścia lat mniej.

W roku 2003, począwszy od numeru wrześniowego, po rezy-

---

**Zawsze elegancko  
ubrany, szarmancki  
i uśmiechnięty.**

---

gnacji współzałożyciela i pierwszego redaktora naczelnego „Na Rozstajach”, Andrzeja Słomińskiego (który przestał być mieszkańcem naszej parafii), przejął redagowanie naszego parafialnego pisma, ukazującego się nieprzerwanie od października 1990 roku. Z poczucia skromności nie przyjął tytułu redaktora naczelnego – zgodził się, by zwać go jedynie „kierownikiem redakcji”, tak też figurował w redakcyjnej stopce. Pod jego kierownictwem przez prawie 20 lat ukazały się aż 203 wydania naszego pisma – w tym jedno, z kwietnia 2020 r., z racji pandemii i praktycznego

zamknięcia świątyń, wyłącznie w wersji elektronicznej. Ostatni zredagowany przez niego numer ukazał się na początku br. i nosił datę styczeń/luty 2023 r. Kolejnego, mającego się ukazać na Wielkanoc 2023 r., nie zdążył już przygotować. Choćroba, którą – wydawało się – już pokonał, okazała się śmiertelna. Zmarł 14 kwietnia 2023 r. Cztery dni później, 18 kwietnia 2023 r. w samo południe pożegnaliśmy go uroczystą Mszą św. w naszym Sanktuarium. Tego samego dnia spoczął na Cmentarzu Łostowickim.

O ludziach takich, jak śp. Ryszard, bardzo często mówi się „człowiek – instytucja”.

Spośród wielu pól aktywności Ryszarda Balewskiego bez wątpienia jego oczkiem w głowie było parafialne czasopismo „Na Rozstajach”, które pod jego redakcją stało się swoistą kroniką naszej części Zaspą. Żywoć takich pism jest na ogół krótki i kończy się z odejściem opiekującego się nim księdza proboszcza lub wikariusza. Tymczasem periodyk naszej parafii ukazuje się nieprzerwanie już od ponad 33 lat. Myślę, że najlepszym sposobem upamiętnienia śp. Ryszarda jest kontynuowanie dzieła, któremu poświęcił tyle lat swojego pracowitego i aktywnego życia.

Zdzisław Kościelak

# Poznajmy naszych organistów

DOMINIK DYMOWSKI:

Urodziłem 13 kwietnia 2000 r. w Gostyninie (mazowieckie). Obecnie jestem studentem ostatniego roku studiów magisterskich na Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Już od dziecka miałem kontakt z muzyką. Grę na fortepianie zacząłem w wieku 5 lat. Muzyką sakralną „zaraził” mnie organista mojej rodzinnej parafii, u którego pobierałem nauki gry na organach. W wieku 14 lat zagrałem pierwszy raz na całej Mszy św. Wtedy wiedziałem, że chcę robić to zawodowo. Oprócz pełnienia funkcji organisty, prowadzę chór w moim rodzinnym mieście. Interesuję się głównie muzyką sakralną, jednak czasami lubię posłuchać polskiej muzyki lat 70-tych i 80. W wolnej chwili stawiam na dobry film z gatunku thriller lub – gdy pogoda dopisze – długi spacer z dala od miejskiego hałasu.

BOGUMIŁA KUTACHA:

Pochodzę z parafii pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Jestem studentką I roku studiów licencjackich Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku w klasie organów prof. Romana Peruckiego oraz p. dr hab. Hanny Dys. W 2013 r. ukończyłam z wyróżnieniem Państwową Szkołę Muzyczną I st. w Kolbuszowej w klasie fletu p. mgr Doroty Wilk. W 2017 r. ukończyłam również z wyróżnieniem tę samą szkołę muzyczną w klasie saksofonu p. mgra Bogusława Pawełczaka. W 2023 r. ukończyłam z wyróżnieniem Państwową Szkołę Muzyczną II st. w Rzeszowie w klasie organów p. dra hab. Tomasza Zajęca. W tym samym roku ukończyłam studia magisterskie na kierunku Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej na Uniwersytecie Rzeszowskim na specjalności: prowadzenie zespołów muzycznych. Obecnie jestem dyplomantką w Państwowej Szkole Muzycznej II st. w Rzeszowie w klasie śpiewu solowego p. mgr Jadwigi Kot-Ochał. Od czerwca tego roku jestem akompaniatorem chóru „Michael” z Kańczugi. Przez 6 lat byłam związana z parafią NSPJ w Kosowach. Interesuję się muzyką organową, chóralną, wokalną, teologią a także chemią i biologią.



fot: Gabriele Strasky, Unsplash

# Kolędy polskie i pastorałki naszym skarbem narodowym

Kolędy śpiewane były w Polsce od bardzo dawna, powszechnie i przez wszystkie stany. Teksty do tych wspaniałych pieśni religijnych pisali najwięksi polscy poeci, a kompozytorzy tworzyli do nich muzykę. Kolędy związane są również z rodzimą twórczością ludową (choćby „Oj maluśki, maluśki”, czy też „Nie było miejsca dla Ciebie”).

Kolęda pierwotnie była radosną pieśnią noworoczną, wywodzącą się z tradycji ludowej i najczęściej utrzymana w konwencji religijnej. W rozumieniu religijnej pieśni związanej z narodzinami Jezusa wykształciła się nieco później, wraz z umacnianiem się chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Według tradycji chrześcijańskiej autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu. Chyba najbardziej znana kolęda „**Cicha noc**” powstała w 1818 r. w austriackim miasteczku w Alpach i została przetłumaczona na ponad 300 języków.

Słowo **kolęda** pochodzi od łacińskiego słowa *calendae* i oznacza „pierwszy dzień miesiąca”. Analizując to znaczenie, nie odnajdujemy związku kolędy ze Świętami Bożego Narodzenia, a to dlatego, że kiedyś była ona związana z początkiem nowego

roku, kolędą styczniową. Pierwsze znaczenie słowa kolęda to po prostu pieśń noworoczna, która towarzyszyła życzeniom składanym sobie nawzajem z okazji nadejścia Nowego Roku.

**Jak zatem powstała kolęda**, którą znamy dzisiaj i śpiewamy podczas Świąt Bożego Narodzenia? Najprawdopodobniej jej znaczenie zmieniło się w wieku XIX. Bowiem do XVI w. kolęda niczym nie różniła się od innych pieśni religijnych. W tym miejscu należy też wspomnieć o różnicach, jakie występują między kolędą, a pastorałką, które często są ze sobą utożsamiane. Pastorałka jest odmianą kolędy i charakterystyczną dla niej cechą jest odwołanie się do życia codziennego. Nie jest też za często śpiewana podczas nabożeństw, w przeciwieństwie do tradycyjnych kolęd.

**Pastorałka** (łac. *pastoralis* „pasterski”) stanowi zatem rodzaj udramatyzowanej kolędy, wykonywanej dawniej przez wędrownych muzyków i żaków, w której religijna tematyka bożonarodzeniowa poszerzona została o warstwę obyczajową, zahaczającą o stosunki dotyczące życia codziennego. To także ludowa pieśń religijna o wesołym charakterze (utrzymana

zazwyczaj w tonie sielankowym), związana z tematyką Bożego Narodzenia, wprowadzająca często wątek pasterski. W Polsce rozpowszechniona została szczególnie od XVII wieku.

**Kolęda** tym różni się więc od pastorałki, iż stanowi typową, a zarazem przepiękną pieśń religijną, dotyczącą narodzin Jezusa Chrystusa w betlejemskiej szopie, w towarzystwie ogrzewających Go zwierząt, opieki nad Nim Maryi i św. Józefa, wizyty pasterzy i Mędrców ze Wschodu.

Aktualnie w liturgii Kościoła katolickiego **kolędy śpiewa się od mszy-pasterki w nocy z 24 na 25 grudnia do święta Chrztu Pańskiego – pierwsza niedziela po 6 stycznia**. W polskiej tradycji dopuszczalne jest wykonywanie ich aż do 2 lutego, z czego wszyscy skwapliwie korzystamy. Śpiewając kolędy i pastorałki, pielęgnujemy zatem tradycję naszych przodków.

Kolędy nie ograniczały się tylko do roli pieśni religijno-obrzędowej. W pewnych okresach historycznych stały się pieśniami patriotycznymi, które mocno akcentowały i symbolizowały polskość. Taka sytuacja miała miejsce szczególnie w trudnych dla Polaków czasach zaborów i okupacji z czasów II wojny światowej. Podobnie rzecz się miała w straszliwym okresie „czasów stalinowskich” i stanu wojennego, kiedy powstało,



fot: Lorenzo Spoletti, Unsplash

często „za kratami”, wiele kołęd opisujących smutną sytuację polskiej ówczesnej rzeczywistości. W latach okupacji hitlerowskiej zabronione było śpiewanie hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła". W okresie Bożego Narodzenia śpiewano więc ze łzami w oczach, jako hymn Polski, czwartą zwrotkę kołedy "Bóg się rodzi": "Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą...".

**Najstarsza zachowana polska kołeda – „Zdrów bądź, królu anielski” pochodzi już z 1424 roku**, jednak największy wzrost popularności kołęd przypisuje się na przełom XVII i XVIII wieku. To właśnie wtedy powstała jedna z najważniejszych pieśni bożonarodzeniowych – „**W żłobie leży**”. W polskim dorobku zachowało się około **500 kołęd i pastorałek**,

jednak zbiór ten się stale powiększa, bowiem cały czas powstają nowe, komponowane przez współczesnych artystów.

To śpiew kołęd pozwala nam stworzyć atmosferę radości, która powinna towarzyszyć Świętom Bożego Narodzenia. Wspólne kołędowanie to także możliwość odczuwania bliskości innych osób. Każda kołeda ma jednak konkretne przesłanie. Nawiązuje do jednego z najważniejszych wydarzeń w społeczności chrześcijańskiej – do narodzin Jezusa. W kołędach opisywany jest ten kluczowy moment, ale też inne towarzyszące mu wydarzenia. Ponadto, poprzez kołedy możemy wyrazić swoją wdzięczność i radość z tego, co się wydarzyło ponad 2000 lat temu.

**Dlaczego śpiewamy kołedy w Boże Narodzenie**, podczas

gdymy w ciągu całego roku naszej codzienności raczej nie towarzyszą pieśni religijne? Wynika to z charakteru tego czasu oraz atmosfery, jaka mu towarzyszy. Jesteśmy w znacznie większym stopniu skoncentrowani na Bogu, niż w każdym innym dniu całego roku. To wyjątkowy czas, może dzisiaj nieco bardziej skomercjalizowany, ale wciąż mający swój klimat, niezwykły i niepowtarzalny. **Śpiewajmy więc radośnie i grajmy kołedy, ponieważ to jedna z naszych najpiękniejszych polskich tradycji, która pozwalała nam zachować naszą tożsamość narodową.**

Jarosław Kłosowski

# Dwa przykłady walk zbrojnych podczas Świąt Bożego Narodzenia na ziemiach polskich

Okres Świąt Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas pełen uroku, miłości i wzajemnego szacunku. Zatrzymujemy się wówczas nieco i odsuwamy się od powszedniej krzątani-ny. Odrzucamy gdzieś na bok nasze sprawy codzienne, często spore problemy i troski, aby się zastanowić nas sobą, swoim postępowaniem i działaniami, aby wreszcie trochę odpocząć i poświęcić więcej czasu rodzinie, ale i narodzonemu Bożemu Dziecięciu, które do nas radośnie przychodzi. Nie można przecież zapominać, że Świata Bożego Narodzenia to czas głębokiej refleksji nad tajemnicą Bożych Narodzin oraz radość z przyjścia na świat Bożego Syna – naszego pana Jezusa Chrystusa, patrona pokoju i nadziei.

W naszych dziejach nie zawsze jednak w okresie Świąt Bożego Narodzenia mogliśmy skupić się na przedstawionych wyżej czynnościach. Często w tym błogosławionym czasie szczerkał oręż, strzelały armaty i toczyła się walka wręcz. Trzeba było wówczas bronić zagrożonej Ojczyzny, stawać w obronie świętej wiary, a czasem także

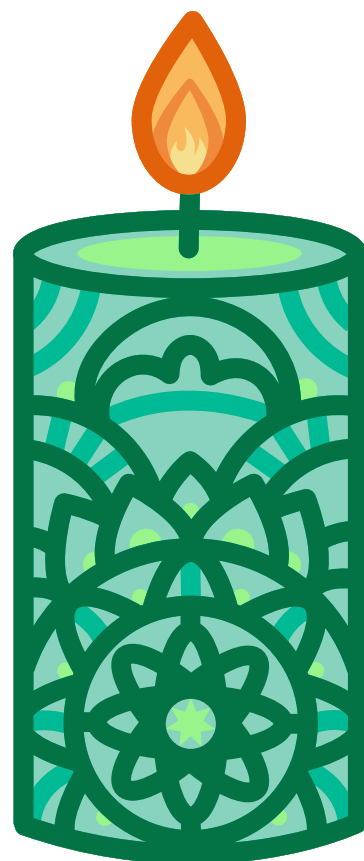
niestety walczyć nie do końca o polską sprawę.

Pierwszym, jakże wymownym przykładem, stała się obrona Jasnej Góry przed Szwedami podczas Potopu w 1655 r. Szwedzi zajęli wówczas prawie całą Polskę, a król Jan Kazimierz uszedł na Śląsk. Jedynym miejscem, które nadal stawiało opór nawale szwedzkiej, było święte dla każdego Polaka, Maryjne Sanktuarium Jasnogórskie w Częstochowie. Najeźdźcy szwedzcy, którzy przybyli pod klasztor na początku listopada 1655 r., zażądali od paulinów i ich przeora – Augustyna Kordeckiego, wpuszczenia wojsk szwedzkich i ich niemieckich kondotierów na teren Sanktuarium. Bohaterscy paulini – z Kordeckim na czele – zdecydowanie odmówili spełnienia tego żądania. Wówczas wojska szwedzkie, które chciały złupić i zbezczścić Jasną Górę, rozpoczęły oblężenie klasztoru.

Paulini liczący się z takim obrotem sprawy już wcześniej zapobiegliwie poczynili przygotowania do obrony. Załoga złożona z około 150 żołnierzy, 50 puszkarzy, 20 szlachciców, 70 zakonników, mająca do

dyspozycji kilkadziesiąt muszkietów i kilkanaście dział postanowiła walczyć do zwycięskiego końca. Szwedzi liczący około 3000 żołnierzy i dysponujący około 20 działami, pod wodzą generała Burchardta Mullera, liczyli na szybkie i łatwe zdobycie klasztoru jasnogórskiego. Nie spodziewali się jednak tak heroicznej i skutecznej polskiej obrony.

Pomimo wielokrotnych ostrzałów, licznych szturmów, ściągnięcia najcięższych armat, Szwedom nie udało się zdobyć Jasnej Góry. Szczególnie ostatnie krwawe walki prowadzono w Wigilię i Boże Narodzenie 1655 r. Niezlomni obrońcy, wspierani przez Bożą Opatrzność, dali



wyraz najwyższego męstwa i wielkiego hartu ducha. Pomi- mo sporej liczby ofiar, klasz- tor jasnogórski został ocalony. Szwedzi jak niepyszni zaraz po Bożym Narodzeniu zwinęli ob- lężenie i odeszli do Prus.

Obrona Jasnej Góry obrosła do roli legendy i dała nadzieję oraz dodała otuchy do dalszej walki ze szwedzkim najeźdźcą. Ostatecznie Szwedzi wycofali się z Rzeczypospolitej w maju 1660 r. Musimy jednak pamię- tać, że z pewnością by do tego nie doszło, gdyba nie bohaterska i niezłomna obrona Jasnej Góry.

Drugim przykładem walk w czasie Świąt Bożego Naro- dzenia była bitwa pod Łow- czówkiem (niedaleko Tarnowa), toczona od 22 do 25 XII 1914 r. W walkach aktywnie wyróżnili się żołnierze I Brygady Legio- nów Polskich, wspomagający wojska Austro-Węgie- rzy.

Żołnierze I Brygady po walkach z Rosjanami w re- jonie Podhala, odpoczywali w Nowym Sączu 21 XII 1914 r., szykując się do Świąt Bożego Narodzenia. Nieobecny był Komendant Józef Piłsudski we- zwany do Wiednia. Tymczasem gwałtownie pogarszająca się sy- tuacja wojenna wymogła użycia Brygady na froncie w rejonie Tar- nowa, gdzie toczyły się ciężkie walki z prowadzącą ofensywę 3 Armią Rosyjską. Chodziło o od- zyskanie rozległej góry, która panowała nad Łowczówkiem

i Meszną Szlachecką, a zosta- ła utracona przez Austriaków. W bitwie legionieści pokazali hart ducha, wielką wolę walki, ambicję i olbrzymie męstwo

W zastępstwie Komendanta, dowództwo objął podpułkownik Kazimierz Sosnkowski. 22 XII Brygada weszła do walki z mar- szu, odzyskała górę i utrzyma- ła ją przez cztery dni, mimo sprzecznych rozkazów austriac-

---

**Pamiętajmy też  
o polskich bohaterach,  
którzy w czasie tych  
wcześniejszych Świąt  
musieli przelewać krew  
za naszą Ojczyznę.**

---

kich i zawziętych kontrataków rosyjskich. Wiele oddziałów wojska nie dokonało tego przez cztery lata wojny, czego I Bryga- da dokonała w ciągu tych czte- rech dni. Wykonano 6 wielkich ataków na bagnety, odparto szesnaście szturmów rosyjskich. Szczególnie krwawe walki to- czono w Wigilię i I dzień Świąt Bożego Narodzenia, w których zwłaszcza wyróżnili się: ppłk. Kazimierz Sosnkowski „Józef”, mjr Edward Rydz „Śmigły”, kpt. Kazimierz Piątek „Herwin”, por. Stanisław Burhardt „Bukacki”, ppor. Mieczysław Ścieżyński „Wyżeł” oraz ppor. Władysław Bortnowski. Mocno wślawił się wachmistrz Gustaw Świdorski,

który wziął do niewoli cały sztab rosyjskiego 132 Pułku.

I Brygada Legionów Polskich straciła 128 zabitych żołnierzy (w tym 10 oficerów), 342 zosta- ło rannych (w tym 38 oficerów). Rosjanie zaś stracili około 4000 zabitych i rannych, 600 osób wzięto do niewoli. Zwycięstwo pod Łowczówkiem w znaczący sposób przyczyniło się do za- trzymania ofensywy rosyjskiej w Karpatach i do utrzymania pozycji aż do wiosny 1915 r., kiedy pokonano wojska rosyj- skie w bitwie pod Gorlicami. Szkoda tylko, że Polacy wal- czący u boku Austro-Węgie- rzy musieli strzelać do Polaków z zaboru rosyjskiego, siłą wcie- lonych w szeregi wojsk carskich. Odnotować należy też fakt, że Austriacy i Niemcy nie do końca szczerze wspierali polskich le- gionistów, podczas walk okresu I wojny światowej.

Kiedy będziemy radośnie obchodzić Święta Bożego Naro- dzenia, śpiewać kolędy, pamię- tajmy też o polskich bohaterach, którzy w czasie tych wcześniej- szych Świąt musieli przele- wać krew za naszą Ojczyznę. Znajdźmy chwilę czasu, aby się za nich pomodlić i w ten sposób oddać im zasłużoną cześć.

Jarosław Kłosowski

# DLA DZIECI

## Biblijne zoo

Witajcie! Pora na kolejny odcinek z cyklu – Biblijne zoo. Tym razem opowieść na podstawie Ewangelii wg. św. Łukasza 15, 1-7.

Bohaterem dzisiejszej historii jest dobry pasterz, który bardzo troszczył się o swoje stado owiec. Było ich aż 100, więc cały czas liczył czy jakiejś nie brakuje. Pewnego dnia okazało się, że jest 99 owiec. Wielokrotnie liczył, ale za każdym razem potwierdzało się, że brakuje jednej z nich. Bardzo zaniepokoił się tym faktem i zaczął jej szukać. Szukał ją w różnych miejscach, nawoływał, ale przez długi czas nie potrafił jej znaleźć. Aż w końcu znalazł w krzakach swoją zgubę. Bardzo się ucieszył, wziął owieczkę na swoje barki i wrócił do domu.

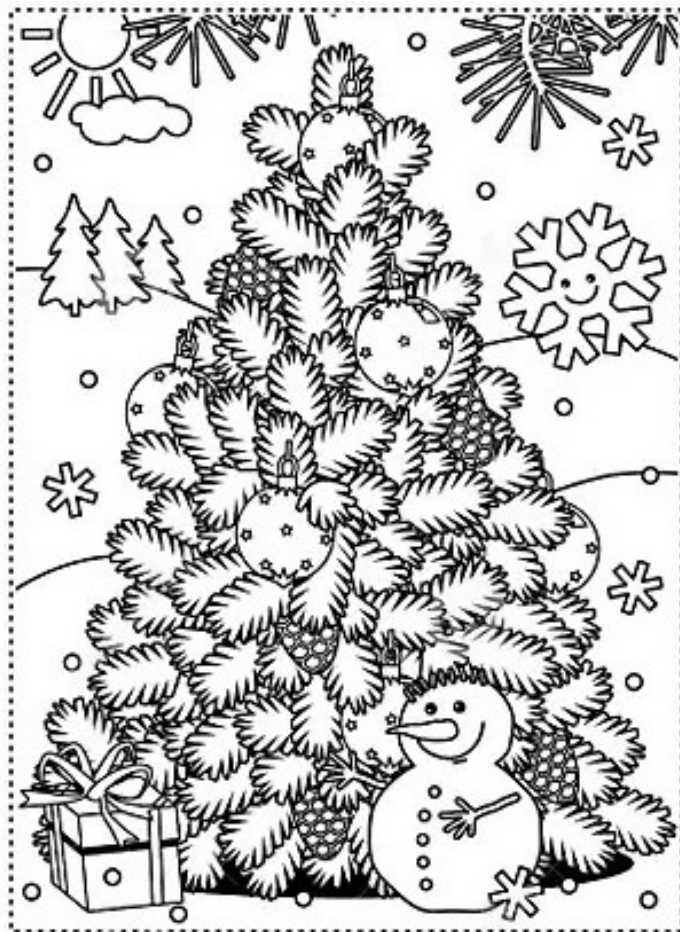
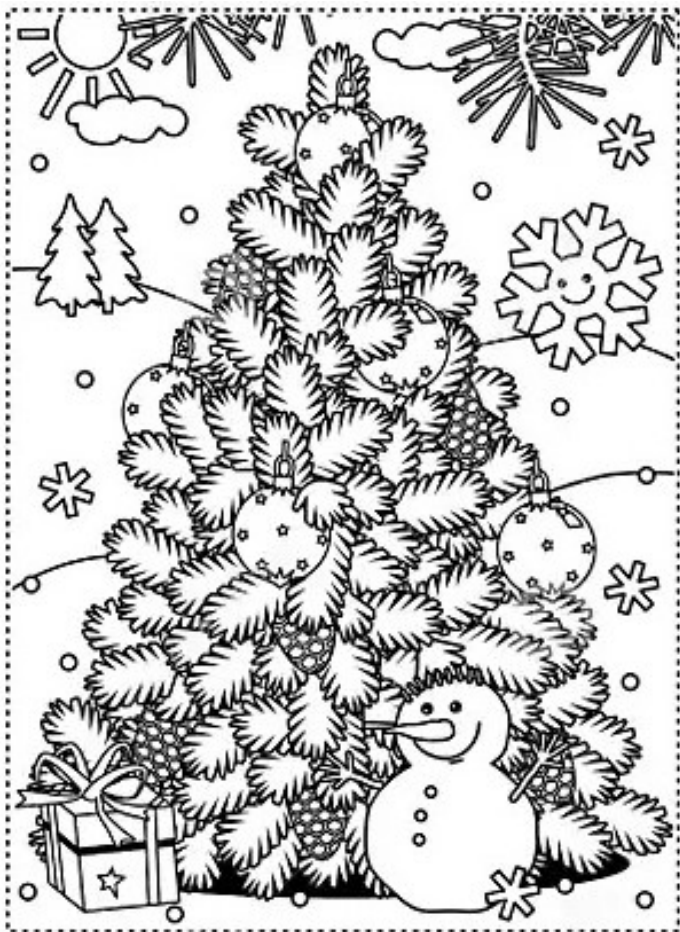
Ta opowieść pokazuje nam, że takim dobrym pasterzem jest Jezus Chrystus. Każdy dla Niego jest ważny i jest szczęśliwy, kiedy ludzie za nim podążają.

Katarzyna Kłosowska

## Zagadki biblijne

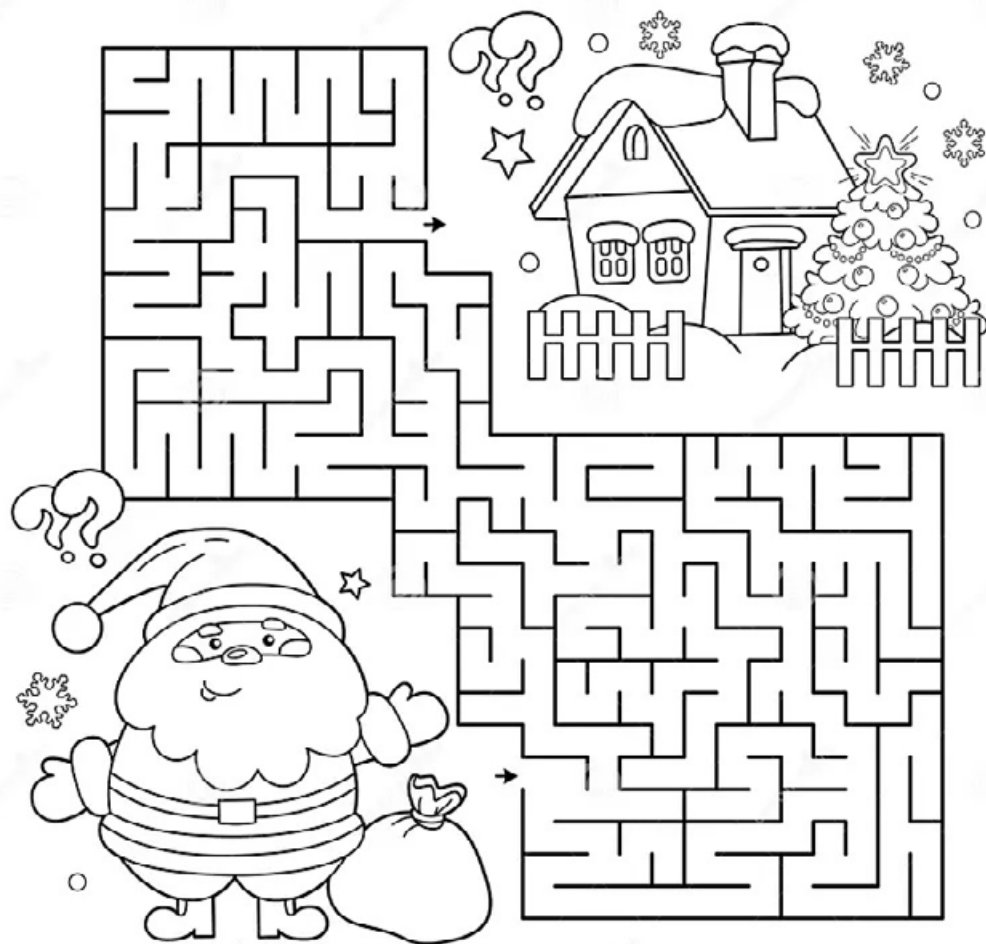
1. Jako patron ludzi pracy  
w oczach Bożych wiele znaczy.  
On się Marią opiekował  
i Jezusa z nią wychował.
2. Skrzydlaty wysłannik od samego Boga.  
Maryję Dziewicę ogarnęła trwoga,  
kiedy Jej zwiastował tę wielką nowinę,  
że Zbawiciel świata zostanie Jej Synem.
3. Był wielkim panem – lękał się Dziecięcia.  
Władał całą Judą – bał się niemowlęcia.  
Zawzięty i chciwy nie chciał oddać tronu  
i wielu dwulatków był on sprawcą zgonu.
4. W Jezusowej grocie kładli swe prezenty,  
każdy z nich był mądry i zapewne święty.  
Gwiazda pokazała drogę tym trzem panom.  
Krótko zabawili – odjechali rano.

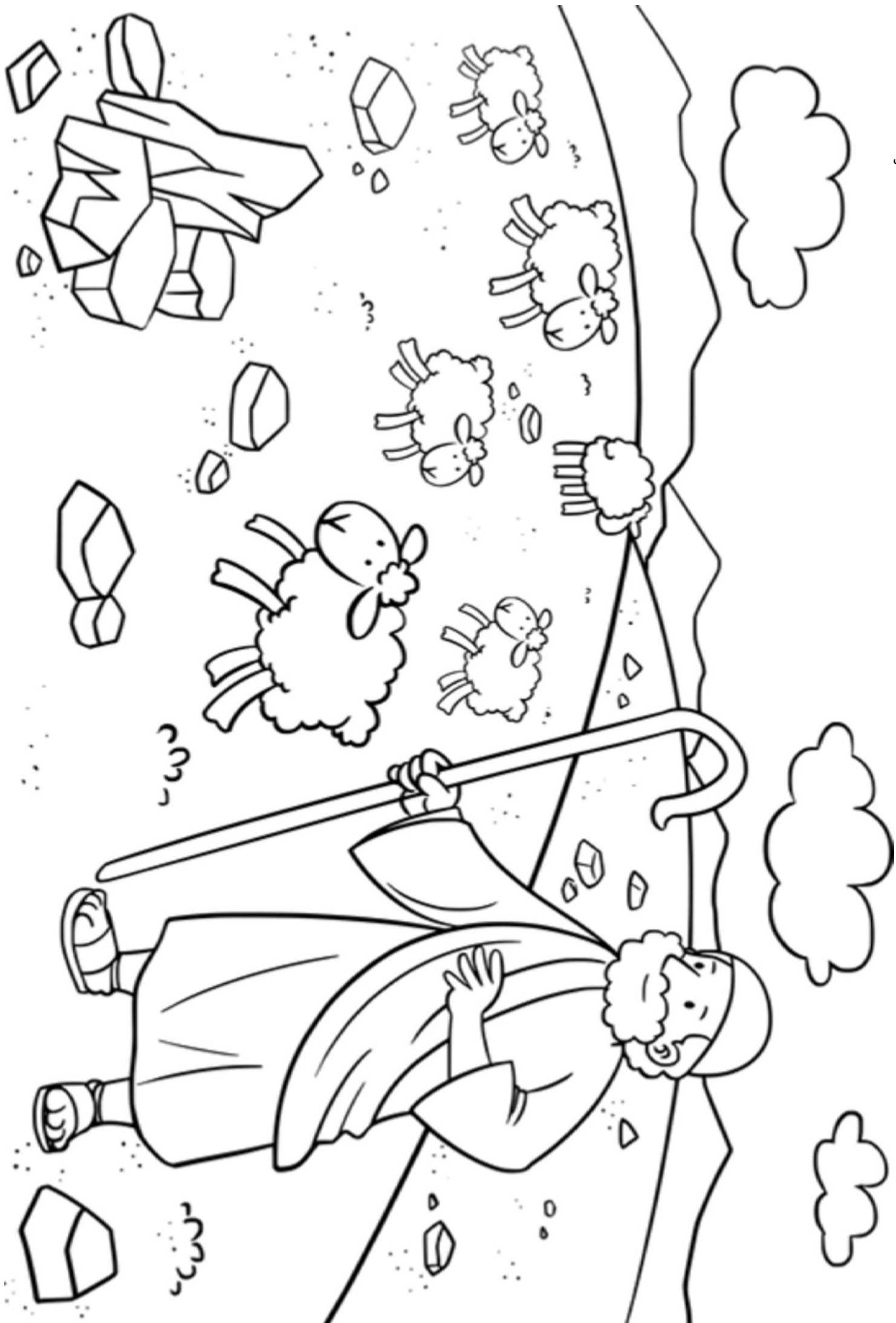
Zagadki pochodzą z książeczki Justyny Czernickiej-Zagadki biblijne dla dzieci. Kraków 2020



▲ Znajdź 10 różnic

► Pomóż Mikołajowi dostarczyć prezent. Przejdź labirynt





# Błogosławiony Kapucyn

## i... Stryj

### część druga

Drugi odcinek opowieści o Błogosławionym zakonniku i Stryju zacznę od jego pochwały codziennego zapisywania wydarzeń i własnych myśli. Sformułował ją jako postulat do działania w liście do ukochanej „cioteczki” Józefy, ale jego zachęty brzmią uniwersalnie i ponadczasowo. Zdają się wynikać z pogłębionej kapucyńskiej, franciszkańskiej formacji zakonnej duchowej.

Przypomnę odpowiedź Fidelisa na pytanie, dlaczego warto podjąć wysiłek werbalizacji, wysłowienia, formułowania tego, co nas spotka, zainspiruje, ucieszy, zasmuci, poruszy? Bo w ten sposób „przetwarzamy” to, co jest inne i obce. Wypowiedziane własnymi słowami przeżycia, doświadczenia, emocje czy myśli stają się swojskie, to znaczy szybko przelatujący w naszym umyśle strumień świadomości przemienia się w uporządkowaną wypowiedź i staje się miejscem rozumienia innych ludzi, potem – siebie. Prowadzi do wielkiej przemiany serca i umysłu, a polega ona na lepszym zarządzaniu i własnym

czasem, i umiejętności dostrzeżenia tego, co ważne. Wpływa na decyzje i działania, jakie pojedynczy człowiek podejmuje.

A konkretniej mówiąc, idzie o dobre efekty działania, gdy podejmujemy pokorny wysiłek rozpoznania w formie pisanej wszystkich przejawów Bożej Mądrości, umiejętności rozpoznawania tego, co bez takiego wysiłku pozostaje zakryte, niedostępne, obojętne. Potrafimy –



Fidelis Chojnacki

w rozumieniu Fidelisa – „wiele zrobić w każdej dziedzinie”. A to już możemy nazwać – wezwaniem do poznawania znaków Bożej, świętej obecności, do budowania świętej relacji poprzez akty uwielbienia, miłości do Boga, do bliźnich i do siebie samego. Jakież to bogactwo myśli natchnionej przez Ducha Świętego, a odczytywanej z kilku zdań jako pamiętek pogłębionego życia duchowego kapucyńskiego zakonnika

Podsumujmy, dla Fidelisa zapisywanie było nie tylko

sposobem porządkowania uczuć, które nas ożywiają w ciągu dnia, ale także ich utrwalaniem, gdyż są z natury ulotne. Ulotne jak nasze życie, które – jak mówił – „składa się zasadniczo z okrucich czasu”. Jest zatem nietrwałe, przemijające, kruche. I to pojmowanie życia, a także pracy jako wartości nietrwałych zachęcało młodego zakonnika do aktywności. Zachęcało do miłości życia – swojego i cudzego – i do uczenia się jego bogactwa, jego barwności, rytmu, głębokiego sensu. Odkrywamy tutaj niepojętą pragnienie zaspokojenia ciekawości tego, co istnieje. A to w kontekście powołania do życia konsekrowanego, czyli doskonalenia wiary w Boga w Trójcy Jedynego, stanowi pełną radosnego uniesienia odpowiedź człowieka na dary i dobrodziejstwa otrzymywane nieustannie dzięki Miłości i Łasce. Tak to można odczytywać z okrucich wypowiedzi, jakie pozostały po błogosławionym zakonniku, który chciał wykorzystać każdy „okruc czasu”.

Można pójść dalej i zapytać, czym dla błogosławionego kapucyna była wiara. Odpowiedź wcale nie jest łatwa, bo trzeba się domyślać i wyobrażać, niż analizować wypowiedzi, bo ich nie ma. Jedno się narzuca: wiara idzie w parze z aktywnością, w wykorzystaniem „talentów” z biblijnej przypowieści.

Jest zaprzeczeniem bierności, czego świadectwem pozostały informacje o dokonaniach i ambitnych planach pisarskich Fidelisa. W tym można dostrzec nawet pewien rozmach duchowy i umysłowy młodego człowieka, który słowem, czyli działaniem za pomocą słowa wyrażał chciał swoją wiarę. W ten sposób wyrażał nigdy tak nie sformułowaną piękną definicję wiary: „Jest to hołd, jaki nasz rozum składa bez zastrzeżeń prawdomówności Boga” (O.Kolumban Marmion, Chrystus wzorem zakonnika, Kraków 1927, s.129). Składanie

hołdu, jakim jest wiara, oznacza, że nie ma wiary bez miłości i aktywności skupionej na budowaniu relacji – z Bogiem, z ludźmi, z samym sobą. A piekło, tak jak na obrazie Memlinga Sąd Ostateczny, to brak relacji, to skupienie się na własnym cierpieniu i niemożności wyjścia z tego stanu, bez przemienienia serca, którego kruchość pozostaje bez wsparcia Bożego Słowa.

Na koniec niech zabrzmie głos mojego inspiratora duchowego, który nie tylko mnie zachęca do uświęcania się, czyli do jednoczenia się ze Źródłem i Skarbnicą Miłości, Wszelkiego

Dobra, Piękna, Sprawiedliwości: „Życie nasze i praca składa się zasadniczo z okruszków czasu, kto potrafi wykorzystać każdą chwilę – ową kruszynę czasu – ten wiele potrafi zrobić w każdej dziedzinie”. Zrobić także – dodajmy – na drodze do Nieba jako nieskończonej przestrzeni otwartej na najświętsze relacje i Słowa.

Hieronim Chojnacki

**strona internetowa**

**Kongresu:**

<https://www.k1o8.pl/>

## Przy wejściu do świątyni

W poprzednim numerze „Na Rozstajach” przybliżyliśmy osobę p. Dušana Kuciaka – bramkarza futbolowej reprezentacji Słowacji i formalnie wciąż zawodnika gdańskiej Lechii. Napisaliśmy m.in., że piłkarz ten daje świadectwo swojej wiary regularnie uczestnicząc w niedzielnej Mszy św. i korzystając z sakramentów w naszym kościele.

Po naszej publikacji z redakcją skontaktował się nasz Czytelnik, p. Bogdan Kościelak, który przysłał nam swoje zdjęcie z Dušanem Kuciakiem,

wykonane we wrześniu br. przy wejściu do naszej świątyni. Jak widać, do wszystkiego, co o słowackim piłkarzu napisaliśmy w naszym artykule, trzeba jeszcze dodać, że jest człowiekiem bardzo bezpośrednim i sympatycznym.

Zdzisław Kościelak

Dušan Kuciak (z prawej) i Bogdan Kościelak.  
Zdjęcie ze zbiorów Bogdana Kościelaka.



# Gdański Ośrodek Dokumentacji

## Nauczania Jana Pawła II

al. Jana Pawła II 48, 80-457 Gdańsk

tel. 723 453 506



### KALENDARIUM WYDARZEŃ

## Styczeń

**7.01.2024 – niedziela, godz. 17:00**

„Z kolędą przez dzieje Rzeczypospolitej” – prelekcja Jarosława Kłosowskiego przeplatana wspólnym śpiewem – z cyklu „Historia Polski w pieśni religijno-patriotycznej”

**25.01.2024 – czwartek, godz. 17:00**

„I do tańca i do różańca – Fidelis i duchowość kapucyńska” cz.2 – Hieronim Chojnacki, prof. Ateneum w Gdańsku

## Luty

**11.02.2024 – niedziela, godz. 17:00**

Pieśni religijne oraz patriotyczne z okresu wolnych elekcji, cz.1 – prelekcja Jarosława Kłosowskiego przeplatana wspólnym śpiewem z cyklu „Historia Polski w pieśni religijno-patriotycznej”

**22.02.2024 – czwartek, godz. 17:00**

Św. Józef Sebastian Pelczar – założyciel Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanek) prelekcja Barbary Szemryk z cyklu „Święci i błogosławieni Polacy Jana Pawła II”

## Marzec

**10.03.2024 – niedziela, godz. 17:00**

„Z pieśniami wielkopostnymi przez dzieje Rzeczypospolitej” – prelekcja Jarosława Kłosowskiego przeplatana wspólnym śpiewem – z cyklu „Historia Polski w pieśni religijno-patriotycznej”

**21.03.2024 – czwartek, godz. 17:00**

Bł. Franciszka Siedliska – założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (nazaretanek) prelekcja Barbary Szemryk z cyklu „Święci i błogosławieni Polacy Jana Pawła II”

Poczet świętych i błogostawionych  
polaków Jana Pawła II  
z wystawy „Jan Paweł II Świętość” oraz  
comiesięcznych prelekcji w Ośrodku Papieskim

## Urszula Ledóchowska

(1865 – 1939)

Beatyfikowana 20 VI 1983  
w Poznaniu

Kanonizowana 18 V 2003  
w Rzymie

Założycielka i prze-  
łożona generalna (1920-  
1939) Zgromadzenia



Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Jej ogromne zaangażowanie na rzecz naszej Ojczyzny, pomoc Polakom rozproszonym po świecie i praca nad wychowaniem młodego pokolenia w licznych utworzonych dzięki Jej inicjatywie instytucjach opiekuńczo – wychowawczych i szkolnych, może być również w czasach współczesnych wzorem do naśladowania.

Wspomnienie liturgiczne św. Urszuli Ledóchowskiej przypada 29 maja. W swym pięknym życiu kierowała się maksymą: Moją polityką jest miłość.

### Modlitwa za przyczyną

św. Urszuli Ledóchowskiej:

*Wszchemogący Boże, Miłości Przedwieczna, Ty powołałeś św. Urszulę, aby poszła za Twym Umilowanym Synem drogą rad ewangelicznych w całkowitym oddaniu się Chrystusowi i Jego Ciału, którym jest Kościół.*

*Prosimy Cię, daj także i nam odwagę i wytrwałość, abyśmy za Jej przykładem i wstawiennictwem przeżywali naszą codzienność w duchu miłości i służby Tobie i naszym siostram i braciom. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen*

## Rafał Kalinowski

(1835 – 1907)

Beatyfikowany 22 VI  
1983 w Krakowie

Kanonizowany 17 XI 1991  
w Rzymie



Po wielu życiowych doświadczeniach przywdział habit karmelity bosego i został kapłanem. Dzięki niezwyklej osobowości i głębokiej wierze, znalazł najwłaściwsze miejsce do działania w konfesjonale.

Przyszedł na świat w Wilnie jako Józef Kalinowski. Uczył się wybornie, a maturę zrobił mając 15 lat. Wiosną 1857 r. ukończył studia inżynierskie w Petersburgu. Za robotę konspiracyjną w trakcie powstania styczniowego został skazany na 10 lat syberyjskiej katorgi. Po częściowej amnestii przeniósł się do Irkucka. W kwietniu 1874 r. wrócił do Królestwa Polskiego. Latem 1877 r. przystał do karmelitów bosych w austriackim Grazu i przyjął imię zakonne Rafał. Cztery lata później przeniósł się do klasztoru w Czernej pod Krakowem. Zmarł w opinii świętości. Uważany jest m.in. za patrona Sybiraków.

Wspomnienie liturgiczne przypada 20 listopada a Jego dewizą były słowa: Jestem własnością innych.

**Modlitwa za przyczyną św. Rafała Kalinowskiego:**

*Boże, Ty napełniłeś świętego Rafała, prezbitera, duchem mocy w przeciwnościach i wielkim umiłowaniem jedności Kościoła, spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy mocni w wierze i wzajemnej miłości, wielkodusznie współdziałali dla osiągnięcia jedności wszystkich wiernych w Chrystusie. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.*

## Niespodziewany gość

W Ośrodku Papieskim 26 października odbyła się w ramach cyklu „Św. I Bł. Polacy JP II” prelekcja Barbary Szemryk poświęcona św. Urszuli Ledóchowskiej (sylwetka Świętej obok). Wśród słuchających prelekcji, była nasza parafianka Pani

Zofia, która po spotkaniu podzieliła się z nami niezwykle ciekawostkami z życia Świętej. Usłyszała je bezpośrednio od swojej Mamy, która zetknęła się z Matką Urszulą w Petersburgu podczas nauki w gimnazjum w parafii św. Katarzyny na Newskim Prospekcie. Matka Urszula Ledóchowska była wówczas kierowniczką internatu dla dziewcząt przy tym gimnazjum.



Pani Zofia (druga z lewej w pierwszym rzędzie) wśród wolontariuszy i sympatyków GODN JP II

## Nowa grupa parafialna *Totus Tuus*

We wrześniu powstała w naszej parafii nowa wspólnota „Totus Tuus”.

W każdy drugi wtorek miesiąca, parafianie, którym szczególnie bliska jest osoba Matki Najświętszej, spotykają się na wspólnej modlitwie. Intencją przewodnią, w której członkowie wspólnoty podejmują post i zanoszą osobiste modlitwy, jest pogłębienie wiary, umiłowanie kultu do Jezusa i Matki Najświętszej oraz powrót do wspólnoty Kościoła tych parafian, którzy z niej odeszli. Każdy z obecnych może też prosić o modlitwę w ważnej dla niego intencji.

Po części modlitewnej przychodzi czas na poznanie konkretnego miejsca związanego z kultem Maryi, historii danego sanktuarium, cudownego obrazu lub figury czy zapoznanie się ze słowami Matki Zbawiciela, jeśli dane miejsce święte jest związane z Jej objawieniem.

Na trzech pierwszych spotkaniach osoby obecne pielgrzymowały m. in. na Górę Karmel, do Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompejach czy Sanktuarium Cudownego Medalika w Paryżu.

Na spotkanie przychodzi od 20 do 30 osób. Zapraszamy!

ks. Bartosz Nowak

# Odwiedziny u Matki Bożej Królowej Polskiego Morza

W sobotę, 15 października kilka minut przed godziną 9.00 wyruszyliśmy autokarem do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie. Grupa 28 osób na kilka godzin stała się wspólnotą jedyną w swoim rodzaju. Mimo że w drodze do Swarzewa zaczął padać deszcz, momentami nawet mocno, póki jechaliśmy i mieliśmy dach nad głową nie przeszkadzało nam to we wspólnym śpiewie i modlitwie.

Dobrze, że deszcz nas nie wystraszył, ponieważ gdy dojechalśmy do Swarzewa, tylko trochę już kropiło, by po chwili całkowicie przestać.

W Sanktuarium ks. Bartosz Nowak, opiekun grupy charytatywnej, odprawił Mszę św. Powiedział pełne ducha kazanie o orędownictwie Maryi w naszym życiu i zachęcił do nieustannego pogłębiania relacji z Maryją, bo Ona najlepiej wie, jak mówić do serca Jezusa.

Potem był czas spotkania przy mięciutkich, puszystych drożdżówkach. Podarowała nam je, dzięki ks. Bartkowi, jedna z puckich piekarni. Popijając pyszne drożdżówki gorącą herbatą cieszyliśmy się swoją obecnością. Szkoda, że do Sanktuarium nie mogła pojechać Pani Genowefa, Pani Anna i Pan Stanisław. Na szczęście wszyscy, razem z Panią Reginą, byli obecni z nami duchem.

Do domu wróciliśmy radośni i bogatsi o jedno niepowtarzalne doświadczenie.

Parafialna grupa charytatywna



foto: Matthew Henry, Burst

## Grupa Charytatywna

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” – św. Jan Paweł II

Jesteśmy grupą osób, które chcą pomagać innym, chcemy sprawiać ludziom, których spotykamy na naszej drodze radość poprzez wywołanie choćby uśmiechu na ich twarzach. Tylko tyle i aż tyle.

Duchowym opiekunem naszej grupy jest ks. Bartosz Nowak.

Mamy pomysły, chęci i siły do działania. Serdecznie zapraszamy każdego, kto chciałby do nas dołączyć. Jesteśmy przekonani, że w grupie jest siła! Razem możemy zrobić wiele dobrego.

W ciągu zaledwie niespełna roku istnienia grupy doświadczyliśmy już, jak wielką przyjemność sprawia robienie czegoś wspólne i jak bardzo takie działanie potrafi jednoczyć ludzi.

Spotykamy się w poniedziałki po wieczornej Mszy św. w kawiarence mieszczącej się przy Domu Parafialnym. Najbliższe spotkanie odbędzie się 30 listopada 2023r.

## Z życia Parafii

W sobotę, **15 października 2023** grupa 28 osób autokarem pojechała do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie.

Ks. Bartosz Nowak w kazaniu podczas Mszy św. powiedział o orędownictwie Maryi w naszym życiu. Zachęcił do nieustannego pogłębiania relacji z Maryją, bo Ona najlepiej wie, jak mówić do serca Jezusa.

Przy gorącej herbacie jedząc pyszne drożdżówki podarowane nam z puckiej piekarni cieszyliśmy się swoją obecnością.

**30 września 2023** wspólnie z osobami, które mieszkają same oraz chętnymi przy herbacie, kawie i wybornym cieście spędziliśmy czas śpiewając pieśni Maryjne.

**11 lutego 2023** w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi z Lourdes i Światowy Dzień Chorego pomagaliśmy w przywiezieniu do kościoła i odwiezieniu starszych osób do domu.

**7 stycznia 2023** Mszą św., którą odprawił ks. Bartosz Nowak rozpoczęliśmy spotkanie opłatkowe. Mimo niesprzyjającej pogody przybyło sporo osób. Był pyszny, czerwony barszcz, smakowite paszteciki i domowe ciasta. Przy akompaniamencie keyboardu, na którym grała Pani Maria Tokarska śpiewaliśmy kolędy. To był miło spędzony czas.



W imieniu redakcji gazetki parafialnej "Na Rozstajach", pragnę wszystkim Wam, drodzy czytelnicy, złożyć serdeczne życzenia. Niech Nowonarodzony Chrystus gości w Waszych sercach i domach. Niech w Nowym Roku 2024 kwitnie nadzieja i pokój, a Pan obdarza Was wszelkimi potrzebnymi łaskami. Niech radość wypełnia Wasze dusze, bo Pan przychodzi, jest z nami w naszej codzienności i w świętowaniu.

Jeśli macie chwilę w świąteczno-noworoczym zamieszaniu, zachęcam do modlitwy Medjugorską koronką pokoju.

Niech Wam Pan Bóg błogosławi!



### Medjugorska Koronka pokoju

Koronka składa się z różańca, który liczy 7 razy po 3 paciorki. Na rozpoczęcie modlitwy odmawia się *Wierzę w Boga*, a na kolejnych trójkach paciorków kolejni *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu*. Na zakończenie dodaje się: *Królowo Pokoju, módl się za nami*.

Trzy pierwsze trójki odmawia się w intencji zwycięstwa Maryi. Trzy następne o pokonanie Szatana. Siódma za triumf Niepokalanego Serca Maryi.



# PLAN KOLEŁDY



## Grudzień 2023 – Styczeń 2024

DATA	ULICA
<b>Grudzień</b>	
28 grudnia (czwartek)	MEISSNERA 19, 23
29 grudnia (piątek)	MEISSNERA 17, 18
30 grudnia (sobota)	MEISSNERA 14, 16
<b>Styczeń</b>	
2 stycznia (wtorek)	MEISSNERA 13
3 stycznia (środa)	MEISSNERA 11, 12
4 stycznia (czwartek)	MEISSNERA 6, 10
5 stycznia (piątek)	JANA PAWŁA II 25, 29
8 stycznia (poniedziałek)	JANA PAWŁA II 21, 23
9 stycznia (wtorek)	JANA PAWŁA II 1
10 stycznia (środa)	JANA PAWŁA II 3
11 stycznia (czwartek)	POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH 5 + domki, CHROBREGO
12 stycznia (piątek)	JEŻEWSKIEGO, KORCZAKA, MAJEWSKICH 22 + domki, BUDZISZÓW, NECLA, DYGASIŃSKIEGO
13 stycznia (sobota)	BURZYŃSKIEGO 12
15 stycznia (poniedziałek)	BURZYŃSKIEGO 8
16 stycznia (wtorek)	BURZYŃSKIEGO 3, 6
17 stycznia (środa)	ŻWIRKI I WIGURY 1, 14
18 stycznia (czwartek)	ŻWIRKI I WIGURY 3, 5
19 stycznia (piątek)	KOMBATANTÓW 1, 8
20 stycznia (sobota)	KOMBATANTÓW 3, 5
22 stycznia (poniedziałek)	KOMBATANTÓW 4, LESZCZYŃSKICH 1
23 stycznia (wtorek)	LESZCZYŃSKICH 3, 5, DRZEWIECKIEGO 9, 11
24 stycznia (środa)	DRZEWIECKIEGO 2, 3, 5, 7,10
25 stycznia (czwartek)	CIOŁKOWSKIEGO 1, 3, 5
26 stycznia (piątek)	CIOŁKOWSKIEGO 6, 7, 8
27 stycznia (sobota)	Kolęda dodatkowa

## Z życia Parafii



▲▲ Październikowa msza odpustowa w naszej parafii

◀ 15 października, msza w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie

## Parafia pw Opatrzności Bożej w Gdańsku-Zaspie

al. Jana Pawła II 48, 80-457 Gdańsk  
tel. (58) 556-43-71

### Msze święte:

**niedziela:** 6:30\*, 7:30\*, 9:00, 10:30, 12:00, 13:00,  
19:00 (górny kościół)

\* od **01 I 2024** zmiana na jedną mszę o 7:00

**dni powszednie:** 6:30, 7:30 (dolny  
kościół), 18:30 (górny kościół)

### Sakrament Pokuty:

**dni powszednie:** na początku każdej Mszy św.

**niedziele:** 15 minut przed Eucharystią

**I piątki miesiąca:** od godz. 20.00 do  
godz. 21.00 w Kaplicy św. Jana Pawła II

**w sprawach pilnych:** 509 594 173

**kapelan szpitala na Zaspie:** 501 553 451

**strona:** [www.opatrzosc.gda.pl](http://www.opatrzosc.gda.pl)

**e-mail:** [opatrzosc@diecezjagdansk.pl](mailto:opatrzosc@diecezjagdansk.pl)

nr konta: PKO BP I/O Gdańsk 24

1020 1811 0000 0702 0014 8692

### Kancelaria czynna:

wtorek , środa, czwartek: 16.00 – 17.30

sobota: 10.00 – 11.00

ks. proboszcz dyżuruje w kancelarii  
we wtorki i czwartki

## Od 7 września 2023 do 20 grudnia do domu Ojca odeszli:

- † 1. Maria Szczechowiak
- † 2. Janina Krupińska
- † 3. Ewa Rabczuk
- † 4. Krystyna Groth
- † 5. Zofia Dziuba
- † 6. Lubomir Śpiołek
- † 7. Victor Gołębiowski
- † 8. Stefania Nawrot
- † 9. Ryszard Piórkowski
- † 10. Stanisław Niepewny
- † 11. Dariusz Żychski

- † 12. Zdzisław Malak
- † 13. Andrzej Linde
- † 14. Zenon Głasek
- † 15. Anna Hebel
- † 16. Maria Chmiel
- † 17. Zofia Kuczyńska
- † 18. Helena Żak
- † 19. Mieczysława Zapaśnik
- † 20. Krystyna Eluszkiewicz
- † 21. Władysław Rogowicz

Drodzy parafianie! Gazetka poszukuje osób chętnych do współpracy. Szczególnie zależy nam na znalezieniu redaktora, który zaopiekuje się kontaktami i selekcją materiałów, oraz fotografa, który będzie uwieczniał parafialne wydarzenia. Zachęcamy również do pisania i przesyłania artykułów. To nasze wspólne dzieło! Prosimy o kontakt mailowy pod adresem: [gazetkanarozstajach@gmail.com](mailto:gazetkanarozstajach@gmail.com)

### Stopka redakcyjna:

ksiądz proboszcz Waldemar Waluk, Barbara Drozd, Katarzyna Kłosowska,  
Jarosław Kłosowski, Zdzisław Kościelak, Hieronim Chojnacki.